Rok XVI
Nr 9
(189)

# GŁOS GARBOWA

*Wrzesień 2006* · *Miesięcznik* · ISSN 1505-1749
16 stron + Biuletyn GKPiRPA

Pismo ukazuje się przy Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Garbowskiej

**W numerze m.in.:** Wstępniak; J. Adamczyk: Dzień Weterana; H. Stępniak: Palmiry, Wywiad ze Stanisławem Paruchem, Z Lubelszczyzny do Balic, Grodkowic i na Słowacją; M. Kościński: X Zjazd Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny; H. Bejger: Wakacje z „kroplą serca"; D. Frydrych: Szkoła twój drugi dom; A. Wójcik: A jednak udało się…; N. Bartoszcze-Wylaź: „Sprzątanie Świata"; E. Filipiak: Cudowna Matka Licheńska; A. Sołyga: Spotkanie z dinozaurami; M. Dwórnik: Sałatki do spiżarni; H. Marek: Powróciły wspomnienia; G. Gmur: Kronika policyjna; K. Firlej: Nasze samorządowe sprawy oraz stałe rubryki.

*fot. S.M. Stępniak*

*Przed pomnikiem upamiętniającym pomordowanych w latach 1939-1945 mieszkańców gminy Garbów.*

## Refleksje prawie... pedagogiczne

*„Rodzina jest najlepszym amortyzatorem kryzysów"* *prof. Francis Fukuyama*

Po wakacjach, które w opinii większości uczniów są za krótkie, pozostały tylko wspomnienia – przed nami dziesięć pracowitych miesięcy. Nowy 2006/2007 rok szkolny rozpoczęto – tym razem nietypowo, bo 4 września.

W naszej gminie edukację rozpoczęło 1181 uczniów, którzy będą pobierać naukę w 7 szkołach podstawowych (Bogucin, Borków, Garbów, Przybysławice, Leśce, Piotrowie Wielkie, Wola Przybysławska i w Karolinie-filia Lesiec – 677 uczniów) oraz w dwu gimnazjach (Garbowie i Przybysławicach – 504 uczniów). W oddziale 6-latków do klas pierwszych przygotowuje się 98 – przyszłorocznych pierwszoklasistów. Wraz z uczniami pracę dydaktyczno-wychowawczą rozpoczęło 157 nauczycieli. Tyle niezbędnych danych liczbowych, które można podsumować w ten sposób, iż sieć szkolna w gminie nie uległa zmianie, a uczniów z roku na rok w placówkach oświatowych ubywa.

Na początku roku szkolnego zapewne każdy rodzic, chciałby, aby jego dziecko oprócz dobrych ocen z poszczególnych przedmiotów nauczania na świadectwie szkolnym miało również pozytywną ocenę z zachowania. Ocena taka świadczy o tym, że uczeń w sposób prawidłowy podlega procesowi socjalizacji i dorasta wiedzą oraz prawidłowym rozwojom osobowości do wymogów współczesnego społeczeństwa. Tu powstaje pytanie – jak zapewnić dziecku sukces nie tylko dydaktyczny, ale i wychowawczy? Wydaje się, że najważniejsza jest na początku roku dobra komunikacja nie tylko z dzieckiem, ale i ze szkołą, częste kontakty z wychowawcą klasy i nauczycielami uczącymi naszą pociechę. Powinniśmy pamiętać, że przed niczym nie ustrzeżemy dziecka, jeśli nie będziemy mieć z nim odbywających się codziennie dobrych relacji. Trzeba być z nim i rozmawiać nie tylko o sukcesach, ale porażkach, problemach i bezwarunkowo dziecko akceptować. Musimy je zjednywać naszą postawą bliskości i życzliwości, traktując jak partnera. Rozmawiać na każdy temat, nie mieć z nim tematów tabu, obdarzać zaufaniem, ale pozwolić czasem mu się zbuntować – tak kształtuje się pełna osobowość i charakter. W kontaktach z naszym dzieckiem ważne jest, aby określić jasno granice jego wolności – co mu wolno, a czego nie wolno robić i w miarę dorastania granice te poszerzać (np. wyjście na dyskotekę tak, ale nie w klasie szóstej!).

Pamiętajmy również o tym, aby mieć dla niego czas, wtedy, gdy nas potrzebuje, może mieć coś ważnego nam do powiedzenia – bądźmy czujni na sygnały, jakie nam daje. Na pewno zdarzy się i tak, że zrobi coś złego i niestosownego, skrytykuj wtedy jego zachowanie, podpowiedz, co powinno zrobić i jak postąpić, ale okaż mu również swoją miłość. Nie chowaj jednak go pod kloszem – w ten sposób nie uchronisz go przed trudnościami dnia codziennego, ono też ma prawo do popełniania błędów, lecz nie wolno odrzucić ci dziecka, nawet wtedy, gdy nie możesz zapanować nad jego nieodpowiednim lub nawet nagannym zachowaniem. Jeśli masz jednak problemy, z prawidłową komunikacją (wymiana myśli, poglądów, przedstawianiu swoich opinii i racji) nie licz na to, że zapanujesz nad problemami. Jeśli sobie nie radzisz, szukaj pomocy i wsparcia u specjalistów, to nie jest ani naganne, ani żaden wstyd, to tylko świadczy o tym, że dalej wierzysz w człowieka, którego masz pod opieką.

I chociaż uczuciem, które powoli zaczyna dominować nad naszym życiem publicznym, jest ogarniające coraz większą liczbę Polaków niezadowolenie, a budowa pięknej, prawej i sprawiedliwej Rzeczpospolitej nr 4, najpewniej zakończy się fiaskiem – jaka klasa polityczna takie i efekty – my, tu na dole, róbmy swoje – bez względu na to, jakie czekają nas jeszcze przekręty i niepokoje.

Prawidłowo funkcjonująca rodzina, jest szansą na lepsze jutro.

***redaktor naczelny***

## e S e M e S y

Już niejedno
Osobowe Źródło Informacji
przestraszyło się lustracji!

*

Polska (j)elita polityczna
to marna klasa
po manowcach bezprawia,
bezkarnie sobie hasa!

*

-Kto ty jesteś?
-Wykształcony Polak młody.
-Gdzie ty mieszkasz?
-Mieszkam w kraju (wpisz kraj emigracji)
gdzie jest praca i demokratyczne
panują swobody!

*

Pis –to nie Prawo i Sprawiedliwość
moje kochane matołki
lecz... Posady i Stołki.

*

Najpierw był jakiś „układ",
teraz wymyślono „szarą sieć"
Jak ja bym chciał w końcu,
normalny kraj mieć!

*

Zawisza Czarny z Garbowa
był to rycerz prawy!
Zawisza czarny z telewizora
chce być na bank krwawy!

*

Przekup posła, jak się da
Polityka Pis-u sięgnęła dna!

*

Nasz prezydent jest przystojny
a swoje obowiązki
wykonuje znakomicie
ot takie wielkie semantyczne nadużycie.

## Dożynki w Radawcu

W dniu 4 września br. odbyły się **Dożynki Powiatu i Województwa Lubelskiego w Radawcu** – Święto chleba, jak co roku, zgromadziło mieszkańców naszego regionu. Było ludowo, kolorowo i wesoło, a to za sprawą kół gospodyń wiejskich, które w pięknych strojach przybyły tu z wieńcami.

Uroczystą mszę św. odprawił ks. bp Artur Miziński, który w homilii przypomniał, iż ziemia została nam dana po to, żebyśmy ją uprawiali i dobrze zagospodarowali. Zaapelował też, aby nie zabrakło nam wiary i siły, by wieść życie uczciwe oraz sprawiedliwie dzielić się chlebem, w pocie czoła wypracowanym przez rolników.

Marszałek województwa lubelskiego Edward Wojtas w swoim wystąpieniu podkreślił, że połowa mieszkańców naszego regionu utrzymuje się z rolnictwa, które jest bardzo rozdrobnione, dlatego muszą wyjeżdżać za chlebem za granicę. Przypomniał też o tegorocznej klęsce suszy i o potrzebie udzielenia pomocy poszkodowanym rolnikom. Zachęcał do korzystania z unijnych funduszy pomocowych.

Wojewoda lubelski Wojciech Żukowski chwalił polską żywność, która jest hitem eksportowym w krajach UE, powiedział też, że regiony wschodnie dostaną z Brukseli 3 mld euro, część z tych pieniędzy pójdzie na dofinansowanie rolnictwa.

Gościem dożynek był Waldemar Pawlak. Po wystąpieniach oficjalnych odbyła się część artystyczna i konkurs na najpiękniejszy wieniec dożynkowy. W kategorii wieńców współczesnych I miejsce zdobyły gospodynie z Mełgwi, a tradycyjnych – gospodynie ze Stężycy.

W konkursie oceniano również dwa wieńce z naszej gminy – KGW z Bogucina i KGW z Garbowa. W kategorii wieńców współczesnych wieniec z Bogucina zajął I miejsce w powiecie, i II miejsce w województwie.

Dożynkom towarzyszyły wystawy, m.in., aż siedem stoisk Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, na których przedstawiono odmiany zbóż, ziemniaków, jabłek, grusz, śliwek, leszczyny, jarzębiny jadalnej i warzyw. Były też narzędzia i nowoczesne maszyny rolnicze.

***has***

## Dzień Weterana

W piątek 1 września minęła 67 rocznica wybuch II wojny światowej, w tym roku obchodzona jako **Dzień Weterana**. Zgodnie z tradycją w tym dniu członkowie **Koła Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych,** pod przewodnictwem prezesa Stanisława Kowalczyka, udali się wraz z pocztem sztandarowym do garbowskiej świątyni.

Uroczystą Mszę św. w intencji poległych żołnierzy jak również żyjących i ich rodzin odprawił ks. kan. Stanisław Wąsik, który wygłosił z tej okazji patriotyczne kazanie.

We mszy uczestniczyły władze samorządowe na czele z wójtem Kazimierzem Firlejem, przedstawiciele organizacji pozarządowych, szkół, mediów lokalnych, kombatanci zarówno członkowie zwyczajni jak i podopieczni, ich rodziny, poczty sztandarowe ze szkół podstawowych w Garbowie i Bogucinie, Publicznego Gimnazjum w Garbowie oraz OSP w Garbowie. W tym roku wyjątkowo nie brały udziału w modlitwie dzieci ze szkół, gdyż msza rozpoczynająca rok szkolny miała się odbyć w poniedziałek 4 września. Szkoda, że zabrakło ich w garbowskiej świątyni, zawsze wspólne spotkanie i modlitwa młodego pokolenia ze starszym jest piękną lekcją patriotyzmu.

Po mszy grupa kombatantów wraz z wójtem udała się pod pomniki pamięci narodowej i groby poległych żołnierzy w latach okupacji hitlerowskiej, znajdujące się na terenie gminy, na których zapalono znicze i złożono kwiaty.

W imieniu Zarządu Koła składam wszystkim biorącym udział w uroczystości serdeczne podziękowanie.

*por. rez. Józef Adamczyk*
*sekretarz KGZK RP i BWP*

## Komunikat

Zarząd Koła Gminnego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych podaje do wiadomości, że w listopadzie b.r. w kościele parafialnym w Garbowie i w kościele parafialnym w Garbowie – Cukrowni, będą czytane, wypominki za zmarłych w latach 1960-2006 kombatantów, zarówno członków zwyczajnych jak i podopiecznych.

## Jesień

Wiosna kipi zielenią
lato pchnie kwiatami
a pora jesienna cieszy kolorami
żółcą się dęby i buki
dzikie wino purpurą aż płonie
jak złoto – brązowe wachlarzyki
wiszą liście na klonie.
Na skraju parku brzoza
złote warkocze zaplata
a wierzba nad stawem
płacząc żółtymi listkami
żegna ostatnie dni lata.
Tym przepychem kolorów
i babiego lata nitkami
złota polska jesień
już się wita z nami

*Czesława Teresa Ogórkiewicz, Garbów*

# Zginęli za to, że byli Polakami

***„Łatwo jest mówić o Polsce, trudniej dla niej pracować, jeszcze trudniej umrzeć, a najtrudniej cierpieć"***
- słowa nieznanego więźnia wypisane na ścianie w Alei Szucha w komendzie Gestapo, zostały umieszczone na tablicy przy wejściu na cmentarz w Palmirach.

**Palmiry** to jedno z najbardziej znanych miejsc zbrodni hitlerowskich, położone na krańcu Puszczy Kampinoskiej. Spoczywa tu 2 tys. Polaków, pomordowanych przez gestapo od grudnia 1939 roku do lipca 1941 roku. Niemcy dokonali tu 21 masowych egzekucji. Tyle udało się stwierdzić, ale wyjeżdżały transporty więźniów z Pawiaka i innych więzień warszawskich, których śladów nigdy nie odnaleziono. Mordowano tu tych, których uznano za szczególnie niebezpiecznych. „Niebezpieczeństwo" polegało na prestiżu, jakim cieszyli się w społeczeństwie polskim. Tajne egzekucje miały na celu fizyczną zagładę polskiej inteligencji. Wśród rozstrzelanych znaleźli się m.in. przywódcy Polski Podziemnej, wybitni politycy – M. Rataj, M. Niedziałkowski, J. Pohorski, naukowcy – S. Kopeć, K. Zakrzewski, literaci – W. Hulewicz, S. Piasecki oraz sławni sportowcy – J. Kusociński, T. Stankiewicz.

Bezpośrednio po zakończeniu wojny, rozpoczęto prace ekshumacyjne. W 1948 roku w pobliżu miejsca zbrodni powstał cmentarz, na którym złożono prochy ponad 1700 ofiar zbrodni hitlerowskich. 1 czerwca 1980 roku otwarto tu Muzeum Walk i Męczeństwa. O tym, jak ważną rolę odgrywają Palmiry w świadomości historycznej Polaków, a szczególnie Warszawiaków, świadczy fakt, że cmentarz ten odwiedza, co roku ponad 200 tys. osób. Władysław Bartoszewski w opracowaniu „Palmiry" napisał: ***„Udziałem ludzi, którzy spoczywają dziś w Palmirach była praca dla Polski, cierpienie dla Polski i śmierć dla Polski. Nie wolno nam o nich zapominać".***

## *Garbowski ślad*

**Zatrzymajmy się na chwilę przy jednej z kwater, na cmentarzu w Palmirach, gdzie spoczywają prochy prof. biologii Stefana Kopcia, którego rodzina związana była z ziemią garbowską.**

Majątek w Piotrowicach Wielkich był własnością Ludwika Budzisława Kopcia, zamiłowanego w rolnictwie gospodarza. Kupił go w 1899 roku i wzniósł tu zachowany do naszych czasów dwór. W majątku częstymi gośćmi, szczególnie w okresie ferii letnich, byli dwaj bracia pana domu, Tadeusz i Stefan, którzy poświęcili się studiom uniwersyteckim. Z czasem Tadeusz Kopeć stał się wziętym lekarzem w Warszawie, a Stefan Kopeć zajął zaszczytne stanowisko w nauce jako przyrodnik.

Młode pokolenie Kopciów z **dworku w Piotrowicach Wielkich** i Trzcińskich – Studzińskich z położonych o 3 km na zachód Lesiec, odwiedzało się i wspólnie organizowało pikniki i wycieczki. „Bardzo inteligentni młodzi Kopciowi najchętniej byli widziani i przyjmowani w Leścach, wypełniając wesołym gwarem zabaw młodzieńczych obszerny dom lesiecki", wspominał Zygmunt Kamiński. Po śmierci Ludwika B. Kopcia w 1923 roku majątek otrzymały dzieci: Wojciech, Sławomir i Teresa Maria.

*Stefan Kopeć fot. ze zbiorów Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie*

**Stefan Kopeć**, urodził się w Warszawie 22 stycznia 1888 roku był synem lekarza Stanisława i Ksawery z Lilpopów. Ukończył gimnazjum w Warszawie, następnie studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, gdzie uzyskał w 1912 roku stopień doktora filozofii. Poświęcił się jednak innej dziedzinie, a mianowicie zoologii doświadczalnej.
W 1917 roku habilitował się na UJ na podstawie pracy o roli systemu nerwowego podczas metamorfozy u motyli.

Po I wojnie światowej w 1918 roku na terenie kraju powstało wiele zakładów badawczych i instytutów. Jeden z nich, Instytut Politechniczny i Rolno – Leśny, utworzono w pałacu książąt Czartoryskich w Puławach. Wkrótce zmienił on nazwę na Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa.

Stefan Kopeć otrzymał tu pracę i zorganizował dział genetyki zwierząt, przemianowany w 1921 roku na dział morfologii doświadczalnej. W latach 1929-1932 był dyrektorem tego Instytutu. W 1928 roku otrzymał mianowanie na dyrektora Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego, który powstał przez zjednoczenie kilku placówek rolniczo-badawczych. W tym czasie też redagował „Pamiętnik PINGW". Pozostał na stanowisku dyr. do 1930 roku.

Dwa lata później opuścił Puławy na zawsze, został powołany jako prof. biologii na katedrę biologii przy Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego i zorganizował nową placówkę biologii eksperymentalnej.

Mimo wielu obowiązków administracyjnych Stefan Kopeć prowadzi prace badawcze. W pierwszym okresie nad dziedzicznością, później nad rozwojem cech organizmu pod wpływem warunków zewnętrznym. Odkrył, że metamorfoza owadów uwarunkowana jest czynnością nadprzełykowego zwoju nerwowego, pełniącego m.in. rolę gruczołu wydzielania wewnętrznego. Inne jego prace dotyczą m.in. zmienności i dziedziczenia różnych cech (u drobiu), wpływu głodzenia na wzrost i długość życia zwierząt oraz zmienności ilościowych cech narządów w zależności od płci i wieku (u myszy).

Został mianowany członkiem Polskiej Akademii Umiejętności oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, jak też szeregu innych organizacji naukowych krajów Europy i Stanów Zjednoczonych. Stefan Kopeć jest autorem 55 publikacji naukowych z zakresu mechaniki rozwoju, płciowości, wzrostu, dziedziczności i długości życia zwierząt.

***Stanisław Kopeć** zamordowany w Palmirach w wieku 23 lat, fot arch. rodz.*

W czasie okupacji był współorganizatorem i wykładowcą tajnego uniwersytetu. Aresztowany 19 lutego 1941 roku jako zakładnik wraz z córką Marią i synem Stanisławem, studentem prawa, w związku ze sprawą Igo Syma. Ojciec i syn zostali rozstrzelani 11 marca 1941 roku w Palmirach. Po aresztowaniu Stefan Kopeć nie był ani razu przesłuchiwany, nie był o nic obwiniony. Śmierć jego stanowi przykład eksterminacyjnej polityki hitlerowskich Niemiec.

„Córka dr. Tadeusza Kopcia, piękna i dzielna Halina, żona Bolesława Piaseckiego, poległa śmiercią żołnierza w powstaniu warszawskim w walce z hitlerowskim najeźdźcą. Powiększyli oni tragiczną listę ofiar, które męczeńsko oddały życie za przynależność do twórczej inteligencji polskiej"- napisał Zygmunt Kamiński w swoich wspomnieniach.

Stefan Kopeć spoczywa w kwaterze XXIII/24, a jego syn Stanisław Kopeć w kwaterze XXV/61.

***Halina Stępniak***

*Wykorzystano*
*Palmiry, przewodnik po cmentarzu i muzeum, Warszawa, 1993.*
*Maria Gordon-Smith: Stefan Witysław Kopeć-wybitny specjalista w dziedzinie biologii doświadczalnej, Warszawa 1995.*
*Zygmunt Kamiński: Dzieje życia w pogoni za sztuką, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa, 1975.*

# Wiejska droga

Wiejska drogo, polna drogo,
skryłaś się gdzieś pośród pól,
wydeptana bosą nogą,
Rozjeżdżona śladem kół.

Na grzywiastych miedzach siedzą
krwawnik biały, kiście traw,
krzewy głogu, gdzieś przy miedzy,
skrywa wiele ludzkich spraw.

Hej, był czas wioskowa drogo,
że w twą czeluść, cała wieś
zapatrzona była z trwogą,
partyzancką nucąc pieśń.

Na rozstajach wiejskiej drogi,
chylił się pszeniczny kłos,
strącał z traw samotnych mogił,
krople łez – porannych ros.

Krzyż zbolały tutaj klęknął,
tuli liście białych brzóz,
ptak zakrzyknął gdzieś wylękły
i skrył się wśród dzikich róż.

Tu nas matka odprowadza,
żegna w łzach u skraju dróg,
a gdy dobry los sprowadza,
wita nas u swoich nóg.

Hej, ty drogo spracowana,
od świtania aż po mrok,
Księgo wiejska przeorana,
ty nam znosisz plon co rok.

Wiejska drogo, polna drogo,
tobie śpiewam dziś tę pieśń,
ty nakazuj naszym nogom,
na rodzinną wracać wieś!

***Lucjan Świetlicki – Piaski***

*Państwu Halinie i Stanisławowi Stępniakom i wszystkim Członkom Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Garbowskiej w podzięce za okazaną pamięć i życzliwość mojej skromnej osobie przesyłam moje książki: „Piaski w życiorysach" i „Dwory nad Giełczwią" oraz swój prawie biograficzny wiersz.*

W imieniu Zarządu TPZG serdecznie dziękujemy za przysłane publikacje, które wzbogacą naszą bibliotekę, z której korzystają regionaliści. Z przyjemnością zamieszczamy też wiersz.

Lucjan Świetlicki, wieloletni Prezes Regionalnego Stowarzyszenia Przyjaciół Piask Lubelskich jest autorem dwunastu książek, w których dokumentuje bogatą historię Piask i okolic oraz zasłużonych ludzi tego regionu.

*Na zdjęciu L. Świetlicki i prezesi towarzystw, od lewej: Halina Stępniak z Garbowa, Janina Głąb z Niedrzwicy Kościelnej i Maria Walczak-Gruner z Bełżyc – wszyscy odznaczeni odznaką „Zasłużony dla Kultury Polskiej", na X Zjeździe Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny w Gościeradowie.*

## *Odjechali goście z Gościeradowa...*

Przygotowania do zjazdu trwały prawie rok. W tym czasie uzgadniano program obrad, referaty, odznaczenia państwowe, resortowe, wojewódzkie i regionalne, trasy wycieczek krajoznawczych, menu itp. Krzątaniny było, co nie miara. 8 września 2006 roku regionaliści udali się do celu podróży – Gościeradowa autokarem bądź własnymi samochodami. Po drodze mieli doskonałą okazję poznać urokliwe zakątki Ziemi Kraśnickiej.

Uczestników zjazdu zakwaterowano w przyzwoicie prowadzonym internacie Zespołu Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta w Wólce Gościeradowskiej. Obrady rozpoczęły się w odświętnie udekorowanej dużej sali szkolnej z półgodzinnym opóźnieniem. Regionalistów i gości w serdecznych słowach powitali przewodniczący zarządu Wojewódzkiej Rady Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny prof. dr hab. Sławomir Partycki i prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Gościeradowa Mariusz Szczepanik.

W pierwszym dniu w obradach uczestniczyło ponad 130 regionalistów oraz licznie zaproszeni goście: wicewojewoda lubelski Jarosław Zdrojkowski, marszałek województwa Edward Wojtas, starosta powiatu kraśnickiego Tadeusz Wojtak, wójt gminy Gościeradów Jan Filipczak. Na zjazd przyjechali również starosta powiatu łęczyńskiego Piotr Winiarski, burmistrz Bełżyc Bogdan Czuryszkiewicz, kilku profesorów z KUL, UMCS, PL. Szkoda, że nie widzieliśmy wśród uczestników zjazdu uczniów przynajmniej starszych klas gościeradowskich szkół. Przecież to oni będą przejmowali po obecnych regionalistach pałeczkę. Mieli okazję dowiedzieć się, czym zajmują się towarzystwa regionalne. W trakcie obrad odczytano listy gratulacyjne nadesłane z kancelarii Prezydenta RP i Krajowej Rady Towarzystw Kultury, co mile zaskoczyło uczestników.

Jak można było się spodziewać, przewodniczący WRTR S. Partycki, wicewojewoda lubelski J. Zdrojkowski, marszałek E. Wojtas i starosta T. Wojtak, wysoko ocenili dotychczasową działalność towarzystw regionalnych. W województwie lubelskim jest ich zarejestrowanych 118. Zrzeszają kilkanaście tysięcy członków i sympatyków. Faktycznie jednak różne inicjatywy podejmuje ok. połowa z nich. W ostatnich latach towarzystwa wydały 63 monografie oraz 300 książek historycznych. Wydają też 40 gazet, na łamach, których pisze się o problemach wsi, miast i miasteczek Lubelszczyzny. Organizują sesje popularno – naukowe, festyny, prowadzą działalność ekologiczną, odnawiają i konserwują najstarsze nagrobki na parafialnych cmentarzach. Podczas zjazdu w swym pełnym życzliwości wystąpieniu marszałek województwa lubelskiego Edward Wojtas powiedział: *„regionaliści zawsze mogą liczyć na naszą pomoc finansową. Będziemy wspierać ich społecznie użyteczną działalność".*

Bardzo przyjemnym akcentem zjazdu była dekoracja zasłużonych regionalistów odznaczeniami państwowymi i resortowymi oraz pamiątkowymi dyplomami uznania.

*Wicewojewoda Lubelski Jarosław Zdrojkowski wręcza odznakę: Halinie Stępniak, Mieczysławowi Kościńskiemu i Lucjanowi Świetlickiemu (po prawej)*

Odznaką honorową **„Zasłużony dla kultury polskiej", nadaną przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, otrzymali: Janina Głąbowa z Niedrzwicy Kościelnej, Maria Walczak – Gruner z Bełżyc, Halina Stępniak z Garbowa, Lucjan Świetlicki z Piask i Mieczysław Kościński z Krasnobrodu.**

*Medal Wojewody Lubelskiego odbiera prezes TPZG obok stoją Kazimierz Spaleniec pracownik WOK i Józef Obrośląk dyr. Wojewódzkiego Ośrodka Kultury*

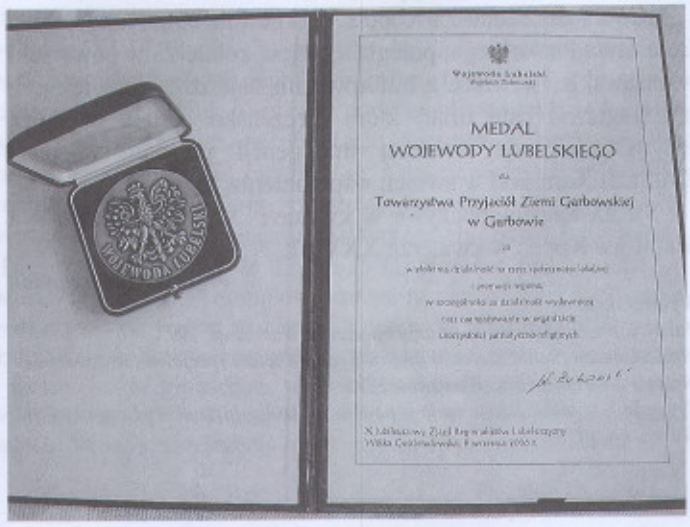

**Medalami Wojewody Lubelskiego uhonorowano Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Garbowskiej i Regionalne Towarzystwo z Łukowa.** Nie było odznaczeń państwowych, gdyż za późno wystąpiono z wnioskami do Kancelarii Prezydenta RP. Zamieszanie wywołał brak na sali obrad przewodniczącego Kapituły **Orderu im. Zygmunta Klukowskiego** prof. Zygmunta Mańkowskiego. Order ten przyznawany jest, co trzy lata, a na poprzednich zjazdach przewodniczący kapituły referował zasługi proponowanych do odznaczeń regionalistów. Ogłoszono listę wyróżnionych orderem. Zaszczytu tego dostąpili: **Maria Kozioł** z Lubartowa, **Jerzy Krzyżewski** z Hrubieszowa i **Andrzej Boreczek** z Kurowa.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono sześć referatów: prof. Ryszard Szczygieł z UMCS mówił o działalności towarzystw regionalnych Lubelszczyzny w zakresie historii i ochrony dziedzictwa kulturowego, ks. prof. Janusz Mariański z KUL przedstawił religijne aspekty w życiu społeczności lokalnych, znany językoznawca prof. Jerzy Bartmiński z UMCS zajął się problematyką kultywowania folkloru przez towarzystwa, a prof. Stanisław Wójcik z KUL mówił o współdziałaniu tych społeczności z władzami lokalnymi. Dr Zygmunt Kozak, emerytowany polonista z Lublina, pięknie mówił o wychowaniu patriotycznym poprzez poezję polską XIX w. Historię Gościeradowa usiłował przypomnieć prezes tamtejszego towarzystwa regionalnego Mariusz Szczepanik. Zapomniał jednak powiedzieć, że właściciele dóbr Suchodolscy, przekazując majątek Warszawskiemu Towarzystwu Dobroczynności, przyczynili się do nazwania jednej z ulic w Warszawie Gościeradowską. Właśnie za sprawą niżej podpisanego kilka lat temu w miejscowym GOK prezentowana była wystawa ok. 40 kolorowych plansz (zdjęć) przedstawiających właśnie tę ulicę (ludzi, domy itp.). Była znakomita okazja do ponownego pokazania wystawy. Nie przewidziano wszakże po wygłoszonych referatach żadnej dyskusji, a regionaliści chcieli porozmawiać z prelegentami.

Zatroszczono się też o atrakcje. Zwiedzano zadbany zespół pałacowy w Gościeradowie. Gości oprowadzał dyrektor mieszczącego się w zespole Domu Pomocy Społecznej Tadeusz Sikora. Ponadto oglądano źródliska Łany (nawet w najsilniejsze mrozy nie zamarza tam woda). Wszystkim podobały się występy Zespołu Tańca Ludowego z UMCS z Lublina i zespołu „Grodzieńskie Słowiki" z Grodna. Koncerty oglądali jednak tylko regionaliści, gdyż nie powiadomiono o koncercie mieszkańców Gościeradowa. Przygotowano też wystawy, szczególnie interesująca była ekspozycja Nadleśnictwa Państwowego w Gościeradowie. Zwiedziliśmy także należący do pani dr Domiceli Pomykalskiej – Wośko zabytkowy młyn w Urzędowie i cegielnię w Słodkowie, po której oprowadzał bardzo gościnny współwłaściciel Wojciech Piętal.

W trzecim dniu zjazdu (niedziela) uczestniczyliśmy we mszy św. koncelebrowanej przez ks. bp. seniora prof. dr hab. Jana Śrutwę i ks. proboszcza Andrzeja Kontka.

Podczas Walnego Zgromadzenia zgłoszono kilkanaście wniosków, ale nie wszystkie zostały ujęte w uchwale. Niektóre zresztą są powtarzane od wielu lat, jak np. potrzeba wznowienia Rocznika Regionalnego czy wydanie Słownika Biograficznego Regionalistów Lubelszczyzny. M.in. postanowiono utworzyć witrynę internetową WRTR. Jednakże w głosowaniu nad uchwałami uczestniczyli tylko przedstawiciele 44 towarzystw regionalnych.

Na kolejną 3–letnią kadencję wybrano sześcioosobowy **Zarząd Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny**, oto jego skład: prof. Sławomir Partycki (prezes), Jerzy Krzyżewski (wiceprezes), prof. Andrzej Wac–Włodarczyk (wiceprezes), Joanna Romanowska (sekretarz), Waldemar Gryta (skarbnik), Halina Stępniak i Maria Walczak–Gruner (członkowie zarządu).

*Mieczysław Kościński*

# Wakacje z „kroplą serca"

Kontynuując wieloletnią tradycję tegoroczne wakacje zaplanowaliśmy dla wychowanków Domu Dziecka w Przybysławicach tak, aby każde dziecko miało możliwość skorzystać z przynajmniej jednej formy wypoczynku, by wypoczywały w kameralnych grupach do 12-15 osób, poznały ciekawe i atrakcyjne zakątki naszego kraju i Europy oraz aby wakacje były bezpieczne. Autorami programów pobytu, a zarazem opiekunami dzieci byli: dyrektor, pedagog i wychowawcy domu dziecka. Wybierając miejsca wypoczynku braliśmy pod uwagę marzenia i oczekiwania dzieci, a także ich potrzeby zdrowotne. Szczególnie atrakcyjne wyjazdy były formą nagrody za postępy w nauce, zachowanie i pracę na rzecz Domu.

Jako pierwsza na wakacje wyjechała 9-letnia Laura, którą ksiądz proboszcz Marian Szuba w dowód uznania za wzorowe przygotowanie do I Komunii świętej, zabrał do **Białego Dunajca** na wypoczynek w polskich Tatrach (serdeczne Bóg zapłać!).

Dzięki kilkuletniej współpracy z Gminą Jastków i Towarzystwem Przyjaciół Ziemi Jastkowskiej Kasia, Marcin, Adaś i Milena spędzili 10 dni wypoczywając **na Słowacji**.

Kolejną formą wypoczynku był wyjazd pod opieką dyr. Urszuli Syty i pedagog Haliny Bejger, 12-osobowej grupy wychowanków do Holandii, który był ukoronowaniem wieloletniej współpracy z Klubem Rotary w miejscowości **Pijnacker Nootdorp,** kilkanaście kilometrów od Hagi. Główną zaletą tego wypoczynku był pobyt naszych dzieci w zaprzyjaźnionych rodzinach holenderskich, które po dziś dzień podtrzymują serdeczne kontakty z dziećmi i wspierają je materialnie.

Obóz młodzieżowy **w Ustce nad Morzem Bałtyckim** udało nam się zorganizować w lipcu, dzięki współpracy z Towarzystwem „Nasz Dom" i gościnności placówki w Ustce, która udostępniła dla 16 wychowanków pod opieką Renaty Tarkowskiej i Elżbiety Paniak oraz Andrzeja Turlewicza, domek jednorodzinny na potrzeby dzieci. Zaletą tego wypoczynku, obok atrakcji turystycznych była nauka samodzielnego przygotowania posiłków przez dzieci pod okiem opiekunów.

W sierpniu, pod opieką Haliny Bejger i Anny Szafarz, 13 wychowanków wyjechało do przepięknej **Rabki,** która od lat przyciąga nas swoim urokiem i życzliwością gospodarzy Ośrodka Wypoczynkowego „Krokus" Hanny i Michała Skowronów. Wśród przyjaciół domu dziecka należy wymienić Jerzego Giedrojcia, który trzykrotnie gościł naszych wychowanków w sanatorium w Rabce. Atrakcją były piesze wycieczki w Gorce, a także kąpiele w basenie na terenie ośrodka.

Najmłodsze dzieciaki z naszego Domu: Iza, Dorotka, Edytka, Kamilka, Piotruś, Adaś i Konradek wyjechały z „ciocią" Agnieszką Grzesiak na wczasy do **Władysławowa**, gdzie całe dnie spędzały na kąpielach morskich i zabawach na plaży. Zaangażowanie Agnieszki w zorganizowanie wypoczynku oraz życzliwość właścicielki Ireny Polskiej i pracowników domu kolonijnego, a także ofiarnych mieszkańców Władysławowa, zasługuje na ogromny szacunek i uznanie.

W gościnne progi naszego domu zaprosiliśmy w lipcu grupę dzieci i młodzieży z Domu Dziecka w Szymonowie, z którym w najbliższej przyszłości planujemy wymianę wakacyjną.

Tak bogaty program wypoczynku wakacyjnego był możliwy dzięki pomysłowości kadry domu dziecka, a także ofiarności i pomocy finansowej prawdziwych Przyjaciół i Darczyńców. Od wielu lat w organizacji akcji letniej pomaga nam Fundacja Holenderska z Naarden, która w tym roku przekazała nam na ten cel 11 tys. złotych.

Czytelnika może dziwić bogactwo i wielość form wypoczynku, ale w naszej ocenie jest to sprawdzona metoda profilaktyki niedostosowania społecznego wśród młodzieży. Możliwość obcowania dzieci z wychowawcami poza domem dziecka, wspólne przeżycia i wspomnienia, sprzyjają budowaniu więzi emocjonalnych, a także lepszemu poznaniu i wzajemnej komunikacji. Podróże to także szansa na nowe przyjaźnie i doświadczenia.

Po tak pięknych wakacjach, u progu nowego roku szkolnego, spotkała dzieci kolejna niespodzianka. Nasz wierny przyjaciel Marek Nurzyński, jak co roku, obdarował uczniów „zerówki" i pierwszej klasy pięknymi plecakami z pełnym wyposażeniem oraz wielkim pudłem słodyczy i napojów.

Wakacje zakończyliśmy udziałem w **Dożynkach Wojewódzkich i Powiatu Lubelskiego w Radawcu,** gdzie dzieci pod kierunkiem wesołego klowna-Adriana rozdawały podczas imprezy drobne upominki i zabawki. Na specjalnie przygotowanym stoisku nasz dom dziecka prezentował swoją działalność i osiągnięcia.

Pomoc dzieciom z Domu Dziecka z Szymonowa, czy wręczanie upominków innym dzieciom, to jedne z licznych dowodów na to, że otrzymując od innych tak wiele, umiemy i chcemy dzielić się tym, co mamy. Dziękujemy w imieniu wychowanków za każdą choćby najmniejszą „krople serca", dzięki której-tak trudne zadania, jakimi jest organizacja wakacji w domu dziecka, udało nam się w pełni zrealizować.

*Urszula Syta i Halina Bejger*
*fot. arch. Domu Dziecka w Przybysławicach*

# Szkoła – Twój drugi dom

**„No i skończyło się rumakowanie..."** – tak najprawdopodobniej zakończenie wakacji określiłby słynny bohater „Shreka", Osioł. Od niedawna ten cytat jest dla uczniów hasłem przewodnim.

Skończyły się już wakacje. Podróże, włóczęgi po okolicy, wycieczki, leniuchowanie całymi dniami... Musimy pożegnać to za cenę stresu przed sprawdzianami, nauką do późna, odrabianiem lekcji, skokami ciśnienia przed powrotami rodziców z wywiadówki...

*Zespół Szkół w Przybysławicach*

Ale bez paniki! Brzmi to dość przerażająco (bo jakkolwiek by nie patrzeć – powiedzmy sobie, sekundy, podczas których nauczyciel wybiera ucznia do odpowiedzi, przerażające są), jednak nie załamujcie się! Bo czego niby tu się bać czy nie lubić?

Nauczycieli? To też ludzie (chociaż część uczniów, którzy właśnie czytają to zdanie wzrusza ramionami i drapie się ze zdziwieniem po głowie – tak, tak, moi drodzy to najprawdziwsi przedstawiciele gatunku homo sapiens). Postawcie się w ich sytuacji – zapanować nad klasą z dwadzieściorgiem dzieci z problemami typu „Marek ukradł mi długopis!" lub dojrzewającymi, pyskatymi nastolatkami to naprawdę musi być sztuka. Czasem mogą ich ponieść nerwy – ale kogo nie ponoszą? Im to raczej należy współczuć... A poza tym – kochaj nauczyciela swego – możesz mieć gorszego!

Nauki? Nauka to tylko umiejętność czytania i... nauki. Czytać każdy umie (a jeśli nie umie – no, to wypadałoby się chociażby dla własnej satysfakcji nauczyć), a to drugie? Uczysz się do testu – kup sobie tabliczkę czekolady, włącz ulubioną muzykę, rób częste przerwy – ale bez przesady, rzecz jasna... Naucz się, napisz sobie ściągę, a potem ją wyrzuć, zaufaj sobie – i cała filozofia!

A może wywiadówek? Tutaj są trzy rozwiązania. Jeśli oceny masz kiepskie, zachowanie bardzo średnie – oj człowieku, musisz sobie cały plan przygotować. Pozmywaj z własnej woli naczynia po niedzielnym obiadku (a najlepiej na ten obiad zrób deser i zaproś ciocię Zosię). Odgruzuj pokój. Zapałaj nagłą chęcią wyprowadzania psa na spacery. Niech rodzice przyłapią cię na pilnym czytaniu podręcznika od biologii albo pisaniu czegoś w zeszycie od chemii. Jednym słowem – staraj się. Nie będzie aż takiej awantury, kiedy z miną zbitego psa obiecasz, że będziesz się starał. I faktycznie – te dopuszczające warto byłoby poprawić...

Jeśli masz oceny nie najgorsze, zachowanie bez zarzutu – włącz komputer, spotkaj się ze znajomymi albo zrób coś, co lubisz i ciesz się życiem (pamiętaj tylko, żeby zbytnio się nie rozleniwić!)

A jeśli w Twoich ocenach królują piątki i szóstki, a z zachowanie można podsumować tylko słowem „wzorowe" – usiądź wygodnie na fotelu, czekaj na powrót rodziców. Kiedy przyjdą, spójrz tylko na nich wyniosłym wzrokiem Einsteina, uśmiechnij się dostojnie i czekaj na róże i złote monety rzucane pod nogi. Dotychczas prowadziłeś walkę ze szkołą? Daj spokój. Lepiej zaprzyjaźnić się z czymś, co ci zajmuje większość życia niż z tym walczyć. Bądźmy pacyfistami, stop wojnom – choćby i miały być to wojny ze szkołą! W sumie, gdyby nie szkoła – nie widywałbyś codziennie swoich przyjaciół. To także jedyne miejsce, gdzie za darmo podnosisz sobie dawkę adrenaliny. Tylko tam usłyszysz niepowtarzalne teksty nauczycieli, które możesz obrócić przeciw nim.

A więc – młodzieży kochana, odłóżcie teraz gazetę i idźcie pouczyć się, bo najprawdopodobniej jutro jest sprawdzian z matematyki, kartkówka z geografii lub dyktando.

***Dominika Frydrych***
***ucz. kl. IIb Publicznego Gimnazjum w Przybysławicach***

# A jednak udało się .....

Rok szkolny 2005/2006 w Szkole Podstawowej im. Wandy Chotomskiej był wyjątkowym z racji nadania szkole imienia, ale nie tylko. Uwieńczeniem szeregu przedsięwzięć było dokończenie prac związanych z remontem budynku. Zakres robót przewidzianych do wykonania, ich rodzaj a także co najważniejsze bezpieczeństwo dzieci, to czynniki, które zadecydowały o tym, że prace mogły być wykonane jedynie podczas wakacji, czyli w czasie kiedy uczniowie przebywają poza szkołą .

Na ogłoszony po raz drugi przetarg (w pierwszym wyznaczonym terminie nie wpłynęła żadna oferta), zgłosiła się jedna firma – na szczęście spełniająca wszystkie warunki zawarte w ofercie przetargowej. Zakres prac obejmował:

- remont elewacji budynku,
- wymianę stolarki okiennej drewnianej na stolarkę z profili PCV szt. 16,
- roboty remontowo-malarskie dachu pokrytego blachą wraz z remontem kominów ponad dachem.

Wszystkie te prace wykonywane były pod nadzorem inspektora. Fundusze przeznaczone na ten cel pochodziły z Urzędu Gminy w Garbowie oraz z funduszu sołeckiego wsi Bogucin. W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować panu wójtowi jak również sołtysowi wsi Bogucin.

*Szkoła Podstawowa w Bogucinie* *fot. K. Firlej*

Myślę, że warto było zainwestować w naszą placówkę, która nie tylko pięknie wygląda, ale pełni także rolę centrum kultury w naszym środowisku.

***Anna Wójcik***
***dyr. Szkoły Podstawowej w Bogucinie***

# „Sprzątanie Świata"

Jak podawały we wrześniu wszystkie media celem „Sprzątania świata" jest budowanie świadomości ekologicznej oraz inicjowanie działań na rzecz ochrony środowiska - poczynając od uprzątania śmieci, poprzez promocję i stosowanie selektywnej zbiórki odpadów po długofalowe, rozbudowane programy ekologiczne.

**Tematem tegorocznej akcji była selektywna zbiórka odpadów** - jej wprowadzanie w naszych domach, miejscach pracy, gminach. Zachęcano też do likwidowania dzikich wysypisk. Akcja „Sprzątanie Świata" jest już znana na całym świecie, a także w Polsce. Warto przypomnieć, że pomysłodawcą był australijski żeglarz Ian Kiernan w roku 1989. Wtedy posprzątano Zatokę Sydney i pomysł ten zyskał wielu zwolenników. Wkrótce przy współpracy Programu Ochrony Środowiska **ONZ**, akcja „Sprzątania Australii" przekształciła się w akcję „Sprzątania Świata". Dziś ponad czterdzieści milionów ludzi ze stu trzydziestu państw całego świata bierze udział w zainicjowanej przez Iana Kiernana akcji na rzecz ochrony środowiska naturalnego lokalnego. Poza swoimi wymiernymi skutkami, akcja spełnia niezwykłą rolę edukacyjną.

Akcja „Sprzątanie Świata" jest dobrze znana także w Polsce. Być może przyczynił się do tego fakt, że w naszym kraju już od wielu lat istnieje silna tradycja sprzątania miejsc o szczególnym znaczeniu dla środowiska naturalnego. W ubiegłych latach do akcji corocznie przystępowało w Polsce ponad dwa i pół miliona ludzi, a w samych tylko wielkich miastach zebrano ponad osiemset siedemdziesiąt ton śmieci!!!. W akcji „Sprzątanie Świata" nie idzie tylko o sprzątanie. Bo nie tam jest czysto, gdzie się sprząta, ale tam, gdzie się nie śmieci. Podniesienie śmiecia przez uczestnika wrześniowej akcji bywa często jego pierwszym krokiem na drodze do takiego właśnie - przyjaznego dla Ziemi - stylu życia. Za pierwszym - przyjdą następne kroki: zacznie się świadome decydowanie o tym, co zrobić z odpadami. Żeby stare pralki leżące na skraju lasu, resztki telewizora porzucone przy drodze, papierki czy opakowania- nie były polską rzeczywistością.

A może - jak w przypadku opakowań szklanych - to wcale nie są śmieci, tylko cenne surowce wtórne? Akcja „Sprzątanie Świata" stawia sobie za cel zmianę świadomości każdego z nas. **Tak, byśmy nie mieli wątpliwości, że takie zachowania, jak wyrzucanie śmieci do lasu, czy spuszczanie szamba do rowu melioracyjnego lub na pole są naganne.**

**W piątek 15 września br. na terenie naszej Gminy z udziałem uczniów Szkoły Podstawowej im. Marii Konopnickiej i Gimnazjum im. Jana Pawła II w Garbowie rozpoczęła się ogólnopolska akcja ekologiczna „Sprzątanie świata – Polska 2006".**

Choć o tym powinniśmy pamiętać przez cały rok, to w ten weekend szczególnie patrzyliśmy na czystość naszego otoczenia. **Jak co roku otrzymaliśmy rękawice i worki od Urzędu Gminy.** Posprzątaliśmy teren przyszkolny i pobocza dróg prowadzących do szkoły. Kontynuacją akcji jest trwająca jeszcze do końca września zbiórka makulatury i opakowań aluminiowych. Uczniowie, rodzice, nauczyciele robiąc porządki we własnych domach, przynoszą kilogramy makulatury i aluminium, które będą odprowadzone do punktu skupu surowców wtórnych.

Podsumowując swoje rozważania chciałabym zwrócić uwagę, że przede wszystkim warto zawsze pamiętać: wszystkie decyzje, jakie podejmuje każdy z nas mają wpływ na środowisko! Tak więc: **POMÓŻMY ZIEMI!** Jest to jedno z najważniejszych wyzwań dla całego świata.

*Nina Bartoszcze- Wylaź*

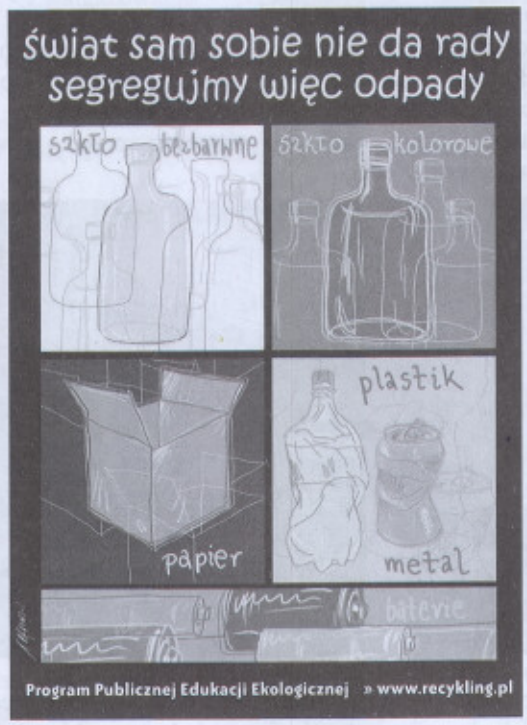


*fot. arch. szkoły*

# Nowa dyrektor Szkoły Podstawowej w Woli Przybysławskiej

Od dnia 1 września 2006 roku stanowisko dyrektora Szkoły Podstawowej w Woli Przybysławskiej objęła w wyniku konkursu Marta Jedut. Do tej pory związana ze Szkołą Podstawową w Borkowie - pracowała w niej od roku 1979, ostatnie dwa lata pełniła funkcję dyrektora. Jest magistrem pedagogiki, absolwentką UMCS. Ceni sobie pracę z dziećmi.

Jak mówi o pracy w poprzedniej szkole, „wrosła" w to miejsce. Czuła się w nim dobrze. Uczniom, ich rodzicom i współpracownikom zawdzięcza nie tylko wiele doświadczenia zawodowego, lecz także ogrom satysfakcji z uprawianego zawodu. Dziś staje przed nowym wyzwaniem. Powodzenia.

*fot. arch. rodz.*

## *Powróciły wspomnienia...*

Przeglądając „Głos Garbowa" spojrzała na mnie dobra twarz **Władysława Józefa Wacha**, wykładowcy z Gimnazjum w Przybysławicach. Pan Wach oprócz tego, że uczył w szkole średniej był kierownikiem Szkoły Powszechnej w Garbowie (1936-1968). Był też wielkim działaczem społecznym. Każde święto narodowe, lub inne uroczystości okolicznościowe nie odbyły się bez Jego obecności i przemówień pełnych zapału, przekonujących do nowej rzeczywistości, która wówczas zaistniała. Dzięki reformie rolnej, rozbudowie kraju, upaństwowieniu przemysłu i handlu, każdy miał stałą pracę i zapewniony byt. Nie każdy jednak potrafił znaleźć się w nowej rzeczywistości. Dla tych to ludzi p. Wach w swoich przemówieniach, wskazywał drogę jak żyć i gospodarzyć.

Jako pedagog, uczył mnie od pierwszej klasy gimnazjum, był człowiekiem dobrym i sprawiedliwym. Gdy uczeń nie był przygotowany, nie krzyczał, nie kpił, nie poniżał, nie mówił *„te chłopcze, weź bat i widły"*, jak prof. Sz., był wyrozumiały, ale też wymagający.

Mnie pan Wach uczył w różnych klasach takich przedmiotów jak: geografia, łacina, biologia, a gdy zabrakło M. Gietki – języka niemieckiego i polskiego. Mimo że mam już 74 rok życia pamiętam fragmenty mowy Cycerona (po łacinie), które musieliśmy się nauczyć na pamięć. Na lekcji geografii pan Wach wymieniał nazwy kopalń i hut śląskich z pamięci, które brzmiały wtedy obco, a z którymi spotkałam się, na co dzień, gdy zamieszkałam na Śląsku.

Na lekcji botaniki pan Wach nauczył mnie patrzeć na rośliny inaczej, niż w życiu codziennym – w gospodarstwie. Na lekcji omawiał systematykę roślin wg Linneusza i rzucił hasło, że jeśli ktoś chce mieć na świadectwie ocenę bardzo dobrą, to zrobi zielnik wg tej systematyki. Całe wakacje chodziłam po polach, miedzach, łąkach, byłam w lesie (po mchy i porosty).Wszystkie rośliny delikatnie ususzyłam. Z papieru pakowego zrobiłam grubą księgę, do której paseczkami powklejałam rośliny. Były one podzielone na jedno i dwuliścienne, na grupy, rodziny i pisane po polsku i po łacinie. Po wakacjach przyniosłam swoją pracę, którą pan Wach był zachwycony. Zielnik został zatrzymany dla szkoły. Pamiętam do dziś piosenkę po niemiecku oraz bardzo długi fragment z „Grażyny" A. Mickiewicza – całą przemowę Rymwida do Litawora. Tyle lat minęło, a ja ciągle pamiętam i wracam do wspomnień z lat szkolnych.

***Halina Marek***

## Cudowna Matka Licheńska

W piękny słoneczny poranek, 9 września br. 29 osobowa grupa mieszkańców Woli Przybysławskiej, pod przewodnictwem Grażyny Adamczyk, wyruszyła na pielgrzymkę do niezwykłego miejsca, sanktuarium Matki Bożej Licheńskiej- Bolesnej Królowej Polski.

Po drodze odwiedziliśmy Muzeum Ludowe Rodziny Brzozowskich w Sromowie, rolników, którzy zajmują się również twórczością ludową: rzeźbą, malarstwem, wycinankarstwem, haftem. Muzeum składa się z czterech pawilonów, pierwszy otwarty dla zwiedzających w 1972 roku. Znajduje się w nim ponad 400 drewnianych, ruchomych figur, poukładanych w sceny rodzajowe. Wielkie wrażenie robią piękne łowickie pająki wykonane z różnych materiałów, kolorowe wycinanki i kwiaty z bibuły. W muzeum zobaczyliśmy oryginalne stroje ludowe, kilkanaście łowickich skrzyń, kredensy oraz ruchomą scenę „cztery pory roku".

W trzecim i czwartym pawilonie zauroczyła nas kolekcja 35 pojazdów konnych nabytych z okolic Łowicza.

Po dotarciu do Domu Pielgrzyma „Betania" i zakwaterowaniu udaliśmy się do kościoła św. Doroty, do źródełka, a następnie do bazyliki. Już po wejściu na plac przed sanktuarium zafascynował nas wystrój ogrodu i ogrom bazyliki. Wewnątrz panował specyficzny nastrój skupienia i modlitwy. Cieszymy się z mężem, że możemy podziękować Matce Bożej Licheńskiej za otrzymane łaski i dwadzieścia lat małżeństwa, prosimy o zdrowie i dalsze błogosławieństwo. Po kolacji ponownie wracamy tu o 21.00 na Apel Jasnogórski, podczas którego niesamowite wrażenie robi procesja z lampionami po placu wokół świątyni.

W niedzielę przed 6.00 w bazylice w ciszy i zadumie czekamy na odsłonięcie obrazu. Po mszy, kto młody i sprytny pokonuje 762 stopnie pieszo, a kto mniej sprawny wyjeżdża (za drobną opłatą) windą na 31 piętro Modlitewnej Maryjnej Wieży Europy, by podziwiać rozległe widoki.

Niesamowite wrażenie wywarła na nas Golgota – droga krzyżowa, zbudowana z kamieni. Na jej szczycie zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie na tle bazyliki. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w lesie grąblińskim, szczególną uwagę przyciągały olbrzymie kamienie dziękczynne z nazwiskami i głaz, na którym odciśnięte są stopy Matki Bożej.

W trakcie podróży wstąpiliśmy jeszcze do Sanktuarium św. s. Faustyny Kowalskiej w Świnicach Wareckich, gdzie była chrzczona. Siostra zakonna opowiedziała nam o jej życiu i zaprowadziła do domu rodzinnego s. Faustyny w Głogowcu.

Po tej pielgrzymce przychodzą chwile refleksji i modlitwy. Mój wzrok kieruję ku Maryi, aby przy Niej doświadczyć pokrzepienia i otuchy.

***Ewa Filipiak***

## Spotkanie z dinozaurami

26 września 2006 roku, w piękny wrześniowy dzień, uczniowie szkoły w Woli Przybysławskiej pod opieką Jolanty Okuniewskiej i Anny Sołygi wyruszyli na spotkanie z dinozaurami do Bałtowa.

W przepięknie położonym Parku Jurajskim podziwialiśmy ok. 40 zgromadzonych modeli dinozaurów wykonanych z ogromną dbałością o odtworzenie ich naturalnego wyglądu. Największy z nich diplodok mierzył 25 metrów długości, a najmniejszy – korytozaur – kilkanaście centymetrów. W muzeum Jurajskim oglądaliśmy skamieniałości z Polski i innych krajów. Następnie jadąc kolejką podziwialiśmy jesienną panoramę Bałtowa, wzdłuż trasy przejazdu szumiała rzeka Kamienna.

Zwiedzaliśmy też 120-letni młyn wodny czynny do dnia dzisiejszego, gdzie zobaczyliśmy jak powstaje mąka.

Kolejną atrakcją naszej wycieczki był pobyt w stadninie koni, oglądaliśmy je w stajni i na wybiegu. Konie rasy huculskiej pozwolono nam nawet karmić. Następnie wszyscy uczniowie jeździli konno na siodle, najodważniejszą była Klaudia Kozieł z kl. III, która jako pierwsza dosiadła konia.

Ostatnim punktem naszego wyjazdu był wspaniały plac zabaw, gdzie na piachu wylegiwał się dinozaur, no i oczywiście zakup pamiątek. Wróciliśmy do domu późnym wieczorem, zmęczeni, lecz zadowoleni, chętnie pojedziemy tam jeszcze raz.

***Anna Sołyga***

## XXXIV Sesja Rady Gminy

W dniu 11 września b.r. odbyły się obrady **XXXIV Sesji Rady Gminy Garbów**. W porządku obrad radni wysłuchali m.in. sprawozdania wójta z działalności gminy między sesjami. Radni dyskutowali nad realizacją budżetu gminy za I półrocze b.r. W trakcie analizy wykonania budżetu nie wniesiono większych uwag do jego realizacji.

W kolejnym punkcie obrad, Rada podjęła **uchwałę w sprawie zmian budżetu gminy na 2006 rok.** Na wniosek wójta przeznaczono kwotę 90 tys. na **czyszczenie sieci wodociągowej w Garbowie.** Wodociąg w Grabowie na znacznej długości był wykonany w latach 70-tych. Od tamtej pory nie był nigdy czyszczony, dopiero dwa lata temu przeprowadziliśmy płukanie sprężonym powietrzem, co w pewnym stopniu poprawiło jakość wody, ale nie na tyle, żeby być zadowolonym. Mam nadzieję, że po wyczyszczeniu sieci wodociągowej jakość wody się poprawi.

Radni podjęli **uchwałę w sprawie odpłatnego nabycia gruntów o powierzchni 0,19 ha od syndyka masy upadłościowej „DRAW" S.A.** za kwotę 1 tys. zł. Chodzi tu o grunt położony między drogą krajową, a boiskiem piłkarskim koło RESTY. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodnicząca zamknęła obrady Sesji Rady Gminy.

## Inwestycje w gminie

Pogodny wrzesień sprzyjał prowadzeniu prac inwestycyjnych. Trwała budowa dróg betonowych, m.in. w **Bogucinie (Kolonia Lasek Bogucki),** został wykonany 1550m. odcinek podbudowy betonowej. W budowie aktywny udział brali mieszkańcy: *Marian Beda, Waldemar Stachyra, Stanisław Chabros, Jan Firlej, Marek Gawron, Paweł Wójcik s. Stanisława, Adam Kapica, Krzysztof Szymański, Dariusz Ozimek, Jan Wójcik, Beata Gawron, Józef Śniadowski, Halina Śniadowska, Ireneusz Olszak, Henryk Markiewicz, Roman Markiewicz, Krystyna Nakonieczna, Krzysztof Nakonieczny, Marta Kłos, Grzegorz Zapora, Bogdan Korczak, Alicja Korczak, Wiesław Ostański, Anna Ostańska, Józef Stachyra, Adam Kamiński, Maria Miącz, Leszek Miącz, Anna Rozwadowska, Józef Chabros, Zofia Chabros, Hanna Sokołowska, Kazimierz Wojnowski, Paweł Wójcik s. Romana, Jerzy Pietrak, Stanisław Sokołowski, Ewelina Stachyra.*

Kolejnym wykonanym odcinkiem drogi betonowej, była droga w **Bogucinie** o długości 720m., w budowie uczestniczyli: *Andrzej Bieniek, Paweł Struski, Bogusława Dziachan, Jerzy Szlachetka, Lidia Michoń, Tadeusz Niezbecki, Danuta Zawadzka, Andrzej Pasternak, Wiesława Pasternak, Stanisław Drozd, Janina Wołyńska, Antoni Wołyński, Tadeusz Łuczywek, Kazimierz Tomasiak, Maria Stańczyk.* Nad przebiegiem prac na obu drogach czuwał sołtys Bogucina *Tomasz Kowalczyk.* Wszystkim biorącym udział w budowie dróg serdecznie dziękuję za pomoc, dzięki której ponosimy znacznie mniejsze koszty budowy dróg, pozwala to sprawniej przeprowadzić prace. W tym roku zostaną jeszcze wykonane odcinki dróg betonowych w Gutanowie i Piotrowicach Wielkich.

Został rozstrzygnięty **przetarg na położenie asfaltu na drogach w Przybysławicach i Zagrodach** o łącznej długości 600 m. przetarg wygrało Przedsiębiorstwo Robót Drogowych z Mińska Mazowieckiego. Koszt położenia dywaników asfaltowych wyniesie ok. 97 tys. zł. Na budowę tych dróg otrzymaliśmy dotację z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w kwocie 70 tys. zł., reszta pieniędzy będzie pochodziła z budżetu gminy. Drogi powinny być wykonane w październiku. Został ogłoszony **przetarg na wykonanie nawierzchni asfaltowych w Karolinie**, o długości 210 m, **w Gutanowie** 400 m i **Woli Przybysławskiej** długości 500 m. Przetarg zostanie przeprowadzony 12 października, natomiast termin wykonania do 30 listopada br. Prace inwestycyjne są przeprowadzane nie tylko w infrastrukturze drogowej, kontynuowana jest **budowa kanalizacji w Garbowie** etap I. Wartość inwestycji wyniesie ok. 1 mln 264 tys. zł., z czego 794 tys. zł. będzie pochodziło ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, ok. 105 tys. zł. ze środków budżetu państwa. Otrzymaliśmy w sumie ok. 900 tys. zł. dofinansowania. Pozostała kwota będzie pochodziła z budżetu gminy. Mieszkańcy nie ponoszą żadnych kosztów. Zależy nam żeby jak największą liczbę osób przyłączyć do kanalizacji, co dalej za tym idzie będzie większa liczba ścieków i koszty oczyszczania będą niższe. Prace przy budowie kanalizacji są pracami trudnymi i wymagającymi rzetelnych wykonawców, wyposażonych w dobry sprzęt, m.in. robionych jest dużo przebić pod i w pasie drogi powiatowej, powiat nalicza duże opłaty za umieszczenie kanalizacji w pasie drogowym, co oczywiście wpłynie na cenę ścieków dla mieszkańców. Rury kanalizacyjne zostały też przeprowadzone przeciskiem pod drogą krajową. Zakończenie robót jest planowane na koniec listopada b.r. Należy zaznaczyć, że bez udziału środków zewnętrznych, gmina nie byłaby w stanie sama wykonać kanalizacji, tym bardziej nie obciążając kosztami mieszkańców. W innych gminach wkład mieszkańców wynosi nawet kilka tysięcy złotych.

Trwają prace przy **budowie sieci wodociągowej** łączącej osiedle mieszkaniowe **w Garbowie** koło szkoły ze stacją wodociągową. Zostanie wykonane 1116m sieci wodociągowej, szacunkowy koszt wyniesie ok. 20-25 tys. zł. Wykonanie spinki między blokami, a stacją wodociągową ma na celu poprawę jakości wody i zapewnienie odpowiedniego ciśnienia wody na osiedlu mieszkaniowym. Został także ogłoszony przetarg na **czyszczenie sieci wodociągowej w Garbowie**. Sieć była wykonywana w latach 70 – tych i od tamtej pory nigdy nie była czyszczona w związku z czym woda często jest zanieczyszczona przez osady znajdujące się w rurach. Szczególnie ma to miejsce podczas awarii i braku prądu. Po oczyszczeniu rur jakość wody powinna ulec poprawie. W niedalekiej przyszłości planowana jest także modernizacja stacji wodociągowej w Garbowie połączona z wybiciem nowej studni głębinowej.

Jak już pisałem został rozstrzygnięty przetarg na **remont pałacu w Garbowie.** Przypomnę tylko, że całkowity koszt remontu ma wynieść ok.1,1 mln zł. z czego 468,6 tys. zł. będzie wynosiło dofinansowanie w ramach ZPORR oraz otrzymamy pieniądze z budżetu państwa. Jak potrzebny i niezbędny jest remont pałacu nie muszę chyba nikogo przekonywać. Jest to stary budynek w znacznej części budowany jeszcze w drugiej połowie XVIII wieku. Jeżdżąc po Polsce widzimy jak wiele podobnych budynków popadło w ruiny. Przyczyny tego stanu rzeczy są różne: brak pieniędzy, niefrasobliwość władz czy też właścicieli, zbyt surowe podejście do sprawy konserwatora zabytków. Należy się cieszyć, że nam uda się uratować ten cenny zabytek. Ustalono rzeczowo-finansowy harmonogram remontu pałacu. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „JATRA" z Lublina. Oczywiście jego realizacja będzie zależała od warunków atmosferycznych, większość prac będzie prowadzona na zewnątrz budynku. W tym roku planowana jest izolacja ścian zewnętrznych, piwnic oraz roboty remontowe i izolacyjne w piwnicach, w południowej części budynku oraz wymiana stolarki okiennej i dachu też w południowej części pałacu. Termin zakończenia robót upływa 30 sierpnia 2007 roku.

***Wójt Gminy***
***Kazimierz Firlej***

## Minął miesiąc...

01.09. Rocznica wybuchu II wojny światowej. Kombatanci złożyli wiązanki kwiatów w miejscach pamięci na grobach pomordowanych w czasie II wojny światowej.
03.09. Dożynki wojewódzkie i powiatu lubelskiego w Radawcu, wieniec uwity przez KGW Bogucin zajął II miejsce na dożynkach wojewódzkich i I miejsce na dożynkach powiatowych w kategorii wieńców współczesnych.
04.09. Rozpoczęcie roku szkolnego 2006/2007.
08.09. VII Kongres Gmin Wiejskich RP w Warszawie.
11.09. XXXIV Sesja Rady Gminy Garbów.
15-17. 09. X Zjazd Towarzystw Regionalnych Lubelszczyzny.
17.09. Zawody Wojewódzkie OSP w Kocku. Męska Drużyna OSP Garbów zajęła IV miejsce.
17.09. 67 rocznica napadu Związku Sowieckiego na Polskę.
27.09. Sesja sołtysów.

## Kronika kryminalna

29/30.08. **Garbów** –nieznani sprawcy, po włamaniu do pomieszczeń gospodarczych Spółdzielni Budowlano Mieszkaniowej w Garbowie, z wnętrza skradli dwa kanistry metalowe, 7 mb przewodu elektrycznego i akumulator o łącznej wartości ok. 562 zł.
01.09. **Garbów-** dwaj sprawcy, z niezamieszkałej posesji Damiana F., skradli dwa elementy ogrodzenia metalowego o wartości ok. 650 zł, które zamierzali sprzedać w miejscowym punkcie skupu złomu - za swój czyn odpowiedzą przed sądem.
01.09.**Garbów**- nieznany sprawca, dokonał rozbicia dwóch szyb w domu oraz szyby w samochodzie ford o łącznej wartości ok. 600 zł na szkodę Ryszarda M.
W nocy z 02/03.09. w **Garbowie** n/n sprawcy, włamali się do sklepu SRH w Garbowie, skąd skradli różnego rodzaju środki ochrony roślin stanowiące własność firmy Agrycola z siedzibą w Ciecierzynie.
W nocy z 19/20.09. w **Garbowie,** dwaj sprawcy, po wyłamaniu kraty w magazynie Spółdzielni Rolniczo Handlowej w Garbowie, skradli dwa silniki elektryczne oraz ok. 40 mb przewodu elektrycznego, po uprzednim zerwaniu go ze ściany magazynu, czym wyrządzili szkody o wartości ok. 1500 zł. Dwa silniki sprzedali w miejscowym punkcie skupu złomu za kwotę 40 zł – za swój czyn odpowiedzą przed sądem.

***mł. asp.Grzegorz Gmur***

**Patriotyczne wychowanie legło w gruzach**

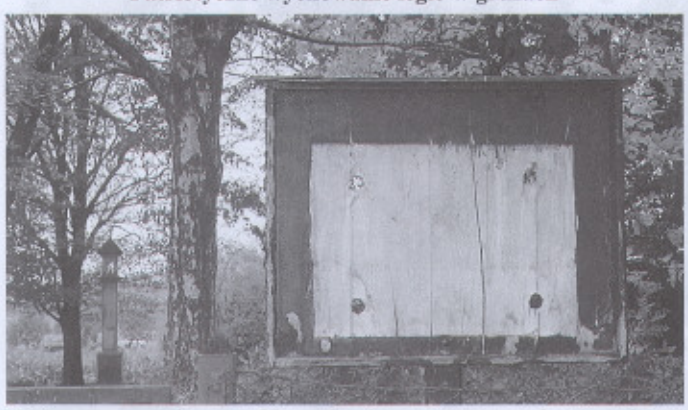

*Miejsce po metalowej tablicy skradzionej (po raz drugi) z bramy cmentarza żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej.*

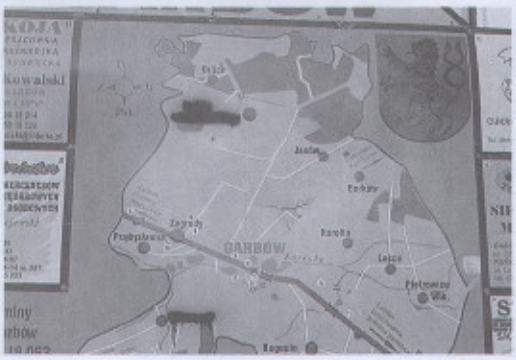

*Tablica informacyjna przy UG zniszczona przez chuliganów*

**Sprostowanie**

W 7-8 numerze „Głosu Garbowa" wkradł się błąd w podpisie pod zdjęciem, na którym przedstawiono sołtysów wybranych na nową kadencji. Winno być: Katarzyna Chabros w zastępstwie męża Mariana Chabrosa (było Jana). Przepraszamy.

**Wybory tuż, tuż...**

Uprzejmie informujemy, że wybory samorządowe do Rady Gminy – na wójta i radnych oraz do rady powiatu i sejmiku wojewódzkiego, odbędą się dnia **12 listopada 2006 roku.**

Zachęcamy wyborców do wzięcia udziału w głosowaniu.

## Sałatki do spiżarni

**Sałatka na zimę**

*2kg. papryki czerwonej, 1 kg. pieczarek, 2 liście laurowe, 6-8 ziarenek ziela angielskiego, 3-4 ząbki czosnku.*

Paprykę i pieczarki pokroić w paski. Z 2 szklanek octu 10%, 6 szklanek wody, ziela, liści, 8 łyżek cukru i 2 łyżek soli ugotować zalewę. Włożyć do niej pokrojoną paprykę, pieczarki i czosnek, przykryć i ostudzić. Nakładać do małych słoiczków i pasteryzować 15 minut.

**Sałatka z zielonych pomidorów**

*1 kg. zielonych pomidorów, 2-3 cebule, 2 liście laurowe, 6-8 ziarenek ziela angielskiego, 3 goździki. Zalewa: 1 szklanka octu 10%, 3 szklanki wody, 1 łyżeczka soli, 2 łyżki cukru.*

Pomidory pokroić w plasterki, zalać gorącą wodą z dodatkiem soli. Postawić na 2-3 godziny, następnie odcedzić. Przygotować zalewę, ocet zagotować z wodą i pozostałymi składnikami. Do zalewy włożyć pomidory i gotować 10 minut. Sałatkę przełożyć do słoików, postawić do góry dnem.

**Leczo na zimę**

*2 kg. pomidorów czerwonych, 1 kg. papryki, 1 kg. cukinii, ziele angielskie, liść laurowy, 1 szklanka oleju, ¼ szklanki octu 10%, sól, cukier do smaku.*

Do obranych ze skórki i pokrojonych pomidorów włożyć paprykę i dusić około 15 minut. Dodać rozdrobnioną cukinie, przyprawy, gotować ok. 15 minut. Na koniec dodać ocet, sól i cukier. Zagotować. Gorące leczo włożyć do słoików, dobrze zakręcić. Pasteryzować 15 minut.

**Papryka marynowana**

*3kg papryki, ½ l octu, 3 l wody, 20 łyżek oleju, 8 łyżek cukru, 3 łyżki soli, liście laurowe, ziele angielskie, koper, czosnek, gorczyca.*

Pokrojoną paprykę obgotować 3 min. w osolonej wodzie, przelać zimną wodą, ułożyć w słojach. Z pozostałych składników ugotować zalewę, wystudzoną zalać paprykę. Pasteryzować 20 minut.

**Kapusta na surówkę**

*5 kg kapusty szatkowanej, 10 dag soli, 10 dag marchwi, 2 kwaśne jabłka, cebula.*

Kapustę wymieszać z marchwią i jabłkami startymi na tarce o dużych otworach i pokrojoną cebulą. Posolić i napełniać słoiki mocno ugniatając. Słoiki zamknąć i przechowywać w ciemnym, chłodnym miejscu.

***Maria Dwórnik***

***Sałatka wielowarzywna „Lilki"***

*2 kg ogórków, 1½ kg zielonych pomidorów, 1 kg kapusty, ½ kg marchwi, ½ kg cebuli.*

Pokroić warzywa, marchewkę zetrzeć na tarce, posolić, pozostawić na trzy godziny lub na noc. Zagotować 5 szklanek wody, 1 szkl. octu, 1 szkl. cukru, ziele, listek laurowy. Do gotującej zalewy wrzucić warzywa i gotować 30 min.Gorące wkładać do słoików. Przekręcić do góry dnem.

***i sos warzywny na zimę***

*2kg papryki, 2 kg pomidorów, 1 kg cebuli, 1 kg marchwi, 1 szkl. cukru, ½ szkl. oleju, ½ szkl. octu, 2 łyżki soli.*

Pomidory sparzyć i obrać ze skórki, pokroić na cząstki, dodać paprykę pokrojoną w paski, cebulę w talarki. Gotować razem 30 min. Dodać ugotowaną i pokrojoną w kostkę marchew, sól, olej, cukier i ocet. Gotować jeszcze 15 min. Nie pasteryzować.

# Naturalnie produktywny

Pod takim hasłem promowany jest nowy produkt firmy PRP, na temat którego mówiono w dniu 15 września br. w gospodarstwie **Stanisława Parucha w Bogucinie**. Odbyło się tu spotkanie, połączone z pokazem demonstracyjnym, w którym wzięły udział: **firma PRP** (Procedes Roland Pigeon), reprezentowana przez **dr Sylwestra Lipskiego**, przedstawiciele przemysłu cukrowniczego, LODR w Końskowoli, Instytutu Uprawy i Gleboznawstwa w Puławach, instytucji zaopatrujących rolników w produkty służące do produkcji rolnej oraz rolnicy z gminy Garbów.

Na terenie gospodarstwa, charakteryzującego się dużą kulturą glebową, firma PRP (producentem wielu zrównoważonych mieszanin składników mineralnych, specjalnie przeznaczonych dla optymalizacji funkcjonowania mikroorganizmów i tkanek żywych), przeprowadziła eksperyment z zastosowaniem w uprawie buraka cukrowego nowego nawozu pod nazwą PRP SOL, który jest zbilansowaną mieszanką minerałów sporządzoną na bazie specyficznych środków wapnujących (węglan wapnia i magnezu). Zainteresowanie zastosowaniem jego działania było duże, w szkoleniu wzięło udział około 50 osób, wśród nich dziennikarka radia Lublin, która nagrała audycję i poinformowała słuchaczy na antenie o przeprowadzanym tu doświadczeniu.

**- Proszę powiedzieć jak doszło do tego, że zastosował Pan ten nawóz u siebie na plantacji buraka cukrowego? –z tym pytaniem zwracam się do gospodarza Stanisława Parucha.**

*- W swoim gospodarstwie często wprowadzam nowości, choć różnie na nich wychodzę! Kiedy zgłosił się do mnie dr Sylwester Lipski, z propozycją przeprowadzenia wdrożenia nowego nawozu o nazwie PRP SOL, wyraziłem zgodę. Propozycja była kusząca, gdyż polegała na znaczącym ograniczeniu mojej pracy i kosztów.*

**- Na czym to polegało?**

*- Średnio wysiewa się na 1 ha od 1 tys. do 1 200 kg nawozów fosforowo-potasowych, a tutaj wystarczyło tego nawozu, wg zapewnień przedstawiciela firmy, 300 kg na 1 ha.*

**- Jak wygląda plantacja tradycyjnie nawożona, a jak po zastosowaniu PRP SOL?**

*- Pomimo ograniczenia pracy i środków finansowych (od 400 do 500zł na ha) plantacja przy nawożeniu jednym i drugim jest okazała. Nie ma na liściach żadnych chorób, pomimo, że nie stosowałem ochrony chemicznej. Teraz oczekuję na dalsze efekty, gdyż wg zapewnień dr Lipskiego przy nawożeniu PRP ma wzrosnąć zawartość cukru w burakach. Próby cukrowe będą pobierane przy wykopkach, o tym poinformuję w późniejszym terminie.*

**- Co może Pan powiedzieć o strukturze gleby po zastosowaniu nawozu?**

*- Ja od tego nie jestem wielkim fachowcem, ale według mojej wiedzy i pokazu, jaki zademonstrował dr Lipski, wydaje się, że PRP SOL zwiększa żyzność gleby, przy pełnym poszanowaniu wymagań ekologicznych. Poprawie uległa żywotność uprawy, zwiększyła się zawartość próchnicy w glebie, widać więcej dżdżownic, które wpływają na lepszą strukturę gleby. Rośliny są lepiej ukorzenione, mam nadzieję, że plony, jak i ich jakość ulegną zwiększeniu.*

Szkolenie rolnicze zakończyło się poczęstunkiem, który przygotowała miła i gościnna pani domu Elżbieta Paruch.

***has***

*Uczestnicy szkolenia w gospodarstwie Elżbiety i Stanisława Paruchów w Bogucinie*

*Dr S. Lipski prezentuje strukturę gleby po zastosowaniu PRP SOL*

*fot. Paweł Matraszek*

# Z Lubelszczyzny do Balic, Grodkowic i na Słowację

Obecność Polski w strukturach europejskich wymusza na rolnikach konieczność dostosowania dobrostanu zwierząt, ochrony środowiska, higieny pozyskiwania i przechowywania mleka do przepisów unijnych. Żeby spełnić te wymogi należy przeprowadzić wiele niezbędnych inwestycji. Dlatego rolnicy chętnie uczestniczą w szkoleniach, na których zdobywają potrzebną wiedzę.

W dniach 15-17 września doradcy LODR w Końskowoli z grupą 48 rolników z gmin Niemce, Krasienin i Garbów uczestniczyli w szkoleniu wyjazdowym, które odbyło się w woj. świętokrzyskim i małopolskim.

Najpierw zatrzymano się w **Młodzawach Małych k/Pińczowa**, aby podziwiać ogród przydomowy, który właściciele pokazują turystom za opłatą. „Ogród na rozstajach" położony jest na dwóch poziomach, połączonych wodospadem, na powierzchni 1 ha. Rośnie tu około dwóch tysięcy roślin, niektóre rzadko spotykane w tej strefie klimatycznej. W ogrodzie są też ptaki ozdobne m.in. białe i czarne łabędzie, białe pawie, kaczki, papugi, czarne bociany. Zwierzęta nie są zagrożeniem dla roślin tu rosnących, ponieważ żyją w specjalnie wydzielonych zagrodach, kojcach i wolierach. Panuje tu specyficzny mikroklimat, który tworzą strumyki, oczka wodne, wodospady, ukryte wśród bujnej zieleni. Można podpatrzeć też wiele ciekawych, nieraz zaskakujących, rozwiązań, które warto wykorzystać w swoich ogrodach przydomowych.

Dalej trasa prowadziła na południe Polski do **Instytutu Zootechniki w Balicach k/ Krakowa.** Instytut prowadzi prace badawcze w zakresie nauk zootechnicznych ukierunkowanych na bieżące i perspektywiczne potrzeby produkcji bezpiecznej żywności w warunkach przyjaznych dla zwierząt i środowiska oraz wykorzystywanie zwierząt gospodarczych dla celów biomedycznych. Rolnicy wysłuchali interesującego wykładu prof. Franciszka Brzóski, który mówił na temat „Żywienie a choroby metaboliczne bydła", dowiedzieli się też, jakie czynniki wpływają na opłacalność produkcji mleka. Na zakończenie otrzymali materiały szkoleniowe.

Następne szkolenie odbyło się w **Zakładzie Doświadczalnym Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Grodkowicach** w gminie Kłaj. W 1999 roku podjęto tu bardzo interesujące prace w Dziale Produkcji Zwierząt, a od 2006 roku Zakład prowadzi hodowlę zachowawczą bydła rasy „polska czerwona".

Rolnicy obejrzeli wiatę przeznaczoną na oborę wolnostanowiskową na 130 krów mlecznych z zastosowaniem głębokiej ściółki. Żywienie odbywa się przy wykorzystaniu wozu paszowego. Zakład kontynuuje 150 letnią tradycję w hodowli zbóż i chowie krów mlecznych. Posiada w swoim stadzie krowy nagrodzone na wystawach rolniczych. Prowadzi prace atestacyjne i hodowle zachowawcze roślin i zwierząt.

Będąc blisko Krakowa zaplanowano zwiedzanie **Kopalni Soli „Wieliczka",** która stanowi najcenniejszy zabytek kultury materialnej w Polsce. Zakład górniczy czynny nieprzerwanie od średniowiecza do chwili obecnej, udostępniany jest już tylko turystom. Kopalnia „Wieliczka" w 1978 roku została wpisana na Pierwszą Listę Światowego Dziedzictwa Kulturalnego i Naturalnego UNESCO. Zwiedzanie odbywa się w towarzystwie przewodnika, który opowiada historię kopalni, pokazuje wyrobiska, komory, w których obecne są ślady wielowiekowej pracy pokoleń górników. Do dziś zachowały się dawne górnicze narzędzia, fragmenty lub repliki średniowiecznych maszyn i urządzeń, które wprowadzają w klimat dawnych robót górniczych. Dzisiejsza kopalnia to podziemne miasto z handlem, gastronomią, podziemnym kościołem, uzdrowiskiem i muzeum.

„Dla Polaków zwiedzanie wielickiej kopalni, symbolu i pomnika polskości to jak spełnienie patriotycznego obowiązku. Tak było od wieków i tak powinno być i dzisiaj".

W czasie wyjazdu szkoleniowego był też czas na wypoczynek i poznanie walorów przyrodniczych i krajobrazowych: **Białego Dunajca, Zakopanego, Starego Smokovca, Jaskini Beliańskiej na Słowacji,** a w drodze powrotnej **Łagiewnik i zamku w Baranowie Sandomierskim**. Zamek zbudowany przez rodzinę Leszczyńskich na przełomie XVI i XVII wieku, jest prawdziwą perłą architektury renesansowej i jedną z niewielu znakomicie zachowanych rezydencji magnackich w Polsce. Ten światowej klasy zabytek jest własnością Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie. W niedzielę na terenie ogrodów odbywał się festyn „Pożegnanie lata".

Piękna pogoda, bogaty program, który przygotowali pracownicy LODR w Końskowoli Zdzisława Sempka i Dariusz Krzywiec sprawiły, że wyjazd szkoleniowy był bardzo kształcący i udany.

*Halina Stępniak*

"GŁOS GARBOWA" - MIESIĘCZNIK. Redaguje kolegium w składzie:
Redaktor naczelny - Stanisław M. Stępniak, z-ca redaktora nacz. - Leszek Łuczywek,
sekretarz redakcji - Halina Stępniak.
Skład i łamanie:Paulina Stępniak-Sołyga, skład komputerowy - Krzysztof Nastalski, Anetta Jurek.
Stale współpracują: Kazimierz Firlej, Nina Bartoszcze-Wylaź, Alina Puchała, Adam Łubek, Grzegorz Gmur,
Agnieszka Stępniak-Łuczywek, Ewa Filipiak, Edyta Kożuszek, Paweł Matraszek.
**WYDAWCA: Urząd Gminy, 21-080 Garbów, tel. 081 50 18 668, e-mail: glosgarbowa@o2.pl** Gazeta zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej
**DRUK: INTERGRAF, 21-100 Lubartów, ul. Przemysłowa 10, tel. 081 854 14 90**
RADIO LUBLIN
***Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowania tekstów i zmiany tytułów***

# WSPOMNIENIE LATA

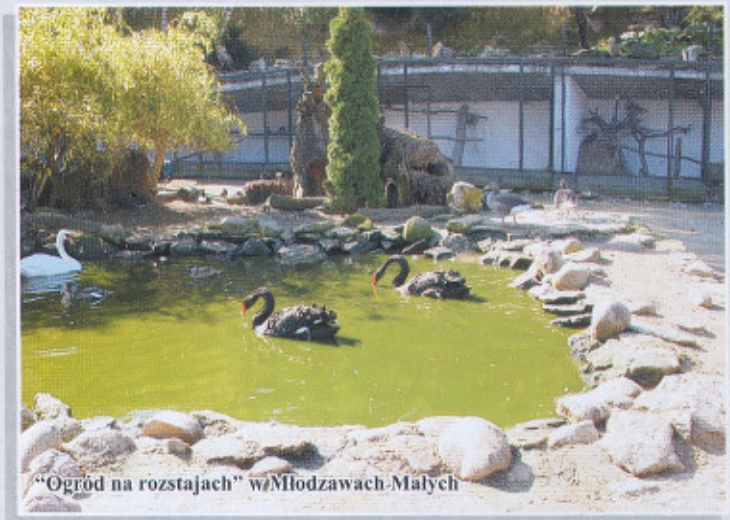

"Ogród na rozstajach" w Młodzawach Małych

# DOŻYNKI POWIATOWE I WOJEWÓDZKIE W RADAWCU

KGW z Bogucina z nagrodzonym wieńcem. I miejsce na dożynkach powiatowych, II na wojewódzkich

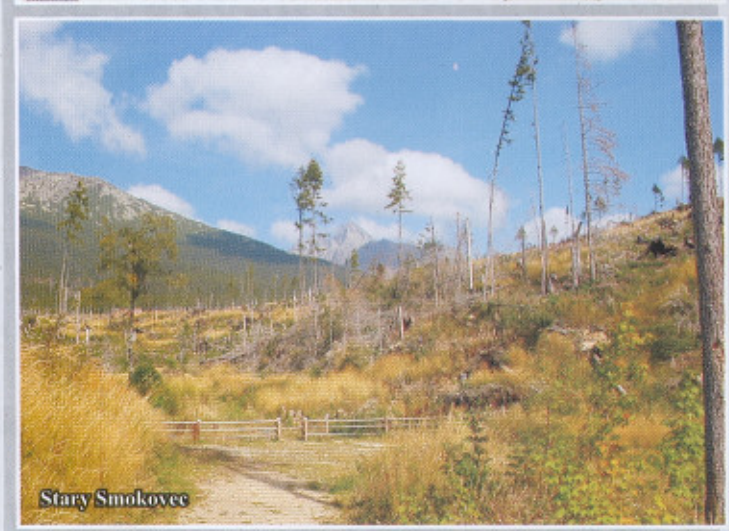

Stary Smokovec

KGW z Garbowa

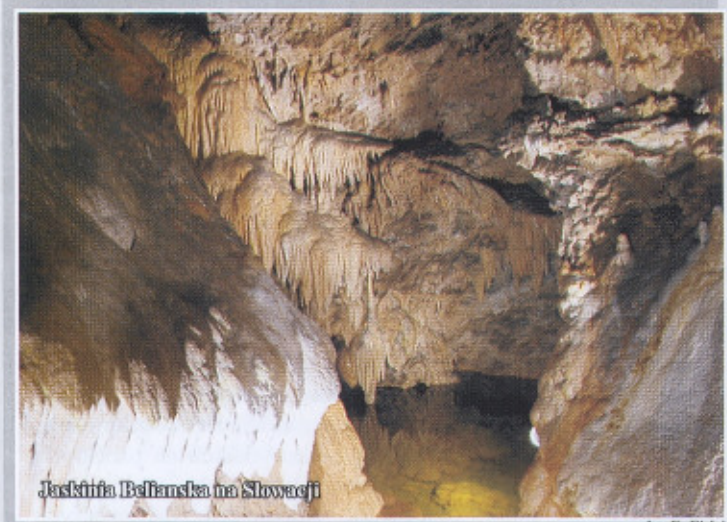

Jaskinia Bellanska na Słowacji

fot. K. Firlej

Wysokie Tatry - Słowacja

fot. H. Stępniak

fot. K. Firlej

Zdjęcia bez podpisu - Stanisław M. Stępniak